# Łagodność charakterystyką chrześcijanina

*„Sługa Pański nie ma być zwadliwy, lecz ma być układany przeciwko wszystkim, sposobny ku nauczaniu, złych cierpliwie znaszający, który by w cichości nauczał tych, którzy się sprzeciwiają” (2 Tym. 2:24-25).*

Powyższe słowa były wypowiedziane przez apostoła Pawła do Tymoteusza, który był starszym zboru. Poświęceni, to jest wszyscy wierzący należący do Ciała Chrystusowego, są synami Bożymi, jednakowoż są oni także sługami Bożymi i Chrystusowymi. Każdy wierny syn pragnąłby służyć swemu ojcu, a szczególnie ojcu dobremu i miłującemu, oraz każdy wierny sługa pragnąłby służyć swemu panu, tym bardziej, gdyby ten był dobrym i zacnym panem. Pan Jezus Chrystus choć był jednorodzonym Synem Ojca Niebieskiego, stał się jednak sługą wszystkich, aby tym sposobem mógł służyć sprawie swego Ojca i wykonać Jego wolę. Tekst nasz stosuje się do każdego sługi Bożego, do każdego członka Kościoła bez względu na to, czy on zajmuje jakiś urząd pomiędzy braćmi, czy nie. Jest to zlecenie stosujące się do całego Kościoła. Każdy spłodzony z ducha ma nauczać w miarę swoich sposobności i zdolności nie przekraczając jednak ograniczeń osób drugiej płci itp. podanych w Piśmie Św. „Duch panującego Pana jest nade mną, przeto mnie pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym, posłał mnie, abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, a więźniom otworzenie ciemnicy” (Izaj. 61:l). Powyższe słowa stosują się do wszystkich członków Chrystusa, do Głowy i Ciała, którym jest Kościół.

## Właściwy sposób przedstawiania Prawdy

Należy jednak wiedzieć, że poselstwo wesołej nowiny, jakie Bóg nam polecił ogłaszać, nie ma być ludziom narzucane. Chcąc być odpowiednimi sługami Bożymi i w zgodzie z Jego zarządzeniami, nie mamy wadzić się z drugimi ani argumentować lub spierać się. Prawdę mamy przedstawiać w cichości, w pokorze, a nie z oznaką wyższości lub z chęcią pokazania się, co my takiego wiemy. Poselstwo to jest tylko dla tych, co mają uszy ku słuchaniu. Nie mamy narzucać się ludziom ani być natrętami, byle tylko im Prawdę „wcisnąć”. Choć zawsze mamy być gotowi ogłaszać Prawdę nawet kosztem naszego doczesnego dobra, to jednak w głoszeniu jej nie wolno nam być zwadliwymi lub nieznośnymi. Nie chcemy powiedzieć o tych, co skłonni są być spornymi w przedstawieniu Prawdy, iż nie są członkami Chrystusowymi, lecz jest jednak widocznym, że tacy nie nauczyli się jeszcze sposobu lepszego i o wiele właściwszego.

Tacy nie wyrobili sobie jeszcze dosyć miłości. Brak im także odpowiedniej mądrości pochodzącej z góry. Przy pewnej okazji, dwóch uczniów Jezusowych, powróciwszy z miasta samarytańskiego, w którym nie chciano im sprzedać żywności, pełni oburzenia pytali Pana, czy mają się modlić, aby ogień zstąpił z nieba i spalił to miasto i mieszkańców. Jezus zgromił ich za to i rzekł: „Nie wiecie wy, jakiegoście ducha, albowiem Syn Człowieczy nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale zachować” (Łuk. 9:55-56).

Podobnie i dziś, są niektórzy gotowi sprzeczać się przy każdej okazji i choć słabość ta nie dowodzi, że tacy nie są dziećmi Bożymi, to jednak dowodzi, że tacy nie znajdują się w odpowiednim duchu, że potrzebują pewnego udoskonalenia się. Rzeczy przyjemne są wyłożone w Piśmie Św.. Naśladowcy Pana mają być uprzejmymi ku wszystkim, nie tylko ku braciom na zebraniu, ale ku wszystkim i zawsze. Nie mają podniecać do sporu ani wadzić się z drugimi, ale powinni być cierpliwymi i wyrozumiałymi na poglądy i upodobania drugich. Mogą zajść okoliczności, gdzie chrześcijan zostanie zmuszony do bronienia się, lecz co innego jest bronić się w sposób właściwy, a co innego być zwadliwym i zaczepnym.

W naszych staraniach niesienia Prawdy drugim powinniśmy pamiętać, że nie wszystkim można ją głosić. Jezus powiedział: „Nie miećcie pereł waszych przed świnie” (Mat. 7:6). Ludzie, do których to porównanie może się stosować, nie ocenią waszych pereł, a nie oceniając ich, będą chcieli wam szkodzić. Nie będąc zwadliwymi, mamy wszakże być gotowi zanieść słowo żywota tam, gdzie ono jest oceniane i pożądane. Ma się rozumieć, że jeżeli Prawda jest atakowana, a uczciwe dusze znajdują się w niebezpieczeństwie potknięcia, musimy iść za doradą Apostoła i „bojować o wiarę raz świętym podaną” (Judy 3). To wszakże nie znaczy, ze mamy się kłócić i wadzić. Prawdę mamy ogłaszać przy każdej nastręczającej się okazji, lecz mamy to czynić z umiarkowaniem, cichością i pokorą, niemniej jednak z gorliwością i zapałem, ponieważ jest to naszą powinnością. Jeżeli ci, którym Prawdę głosimy, znajdują się w odpowiednim stanie serca, to będą jej coraz bardziej pożądać. Przeto słusznym jest z naszej strony, abyśmy za-

wsze byli gotowi wydawać swe życie w obronie Prawdy i na służenie jej. Im więcej spokoju, powagi i panowania nad sobą mamy, gdy nam się ktoś sprzeciwia, tym lepiej obronimy i zalecimy poselstwo przez nas głoszone. Im większy kontrast pomiędzy życiem naszym a naszego oponenta, tym silniej nasz argument za Prawdą przemówi do przekonania tych, co słuchają i tym łatwiej rozbroimy uprzedzenie naszego oponenta, jeśli jest on uczciwym i szczerego serca. Kto traci panowanie nad sobą i daje się unieść duchowi walki i kłótliwości, pobija swą własną sprawę. Chrześcijanin powinien baczyć, aby nigdy nie stracić swojej głowy, czyli panowania nad sobą. Kto unosi się gniewem lub innym uczuciem, ten na pewno wypowie coś, co nigdy nie powinno być mówione, a swoim tonem i zachowaniem ujawnia, że nie jest powodowany duchem Chrystusowym. Takie zapominanie się sprowadza więcej złego aniżeli dobrego. Prawdę należy zawsze ogłaszać w sposób wyraźny i wymowny, lecz w duchu łagodności i cichości. Niekiedy zachodzi potrzeba być stanowczym w swoim twierdzeniu, lecz przewodnim uczuciem ogłaszania Prawdy powinna być łagodność, czy czyni się to publicznie, czy też prywatnie.

## Kwalifikacje prawdziwego nauczyciela

Apostoł Paweł mówi, że sługa Pański ma być „sposobny ku nauczaniu” (1 Tym. 3:2 i 2 Tym. 2:24). Jest tu mowa o starszych zborowych.

Być sposobnym ku nauczaniu, to znaczy być zdolnym nauczać drugich. Nie wszyscy mają zdolność, czyli dar do zrozumiałego przedstawienia rzeczy drugim. Są ludzie, którzy im więcej mówią, tym mniej można ich zrozumieć. Jeśli są gdzieś tacy, to niech starają się jak najwięcej czytać o rzeczach duchowych i w ten sposób niech uczą się ogłaszać Prawdę jasno, zrozumiale i logicznie – przemawiając do umysłów i serc słuchaczy. W ogłaszaniu Prawdy drugim konieczną jest cierpliwość. Przeto bądź gotowym powtarzać jedno i to samo niekiedy po kilka razy. Miej wyrozumiałość dla tych, których uczysz, pamiętając jak trudno było tobie poznawać te rzeczy, gdy z ciemności zacząłeś się dźwigać do światłości. Głosząc Prawdę publicznie czy też prywatnie, nie przybieraj nigdy postawy wyższości, nie okazuj nigdy zarozumiałości. Wobec niepojętnych słuchaczy, nie irytuj się i nie mów: „Ja więcej pojąłbym w w ciągu pięciu minut niż wy w ciągu roku”. Ani nie ujawniaj takiego uczucia swoim wyrazem twarzy, tonem lub zachowaniem się. Wiesz może, że czterema powyższymi sposobami możesz objawiać swoje uczucie wyższości. Pamiętając przeto, że jeśli ktokolwiek z nich byłby dostateczny do stawienia zapory pomiędzy tymi, którym Prawdę głosisz, a tobą, ty masz być cichym i pokornego serca. Jeżeli ktoś stawi ci argument lub tekst Pisma Św., który jego zdaniem sprzeciwia się temu, co ty mówisz, przemów do niego w taki sposób: „Dobrze bracie, zobaczmy, czy twój argument zgadza się z nauką Pisma Św.. Za prawdę przyjmować możemy tylko to, co zgadza się ze wszystkimi orzeczeniami Słowa Bożego. Rozbierzmy więc ten przedmiot krytycznie i wypróbujmy go Pismem Świętym”. Zachowanie twoje niech przy tym będzie pokorne, aby wskazywało, że jesteś gotów nauczyć się czegoś od drugiego, jeśli on może pokazać ci cokolwiek z nieomylnego Słowa Bożego. Tym sposobem oponent twój będzie przychylnie słuchał tego, co ty masz mu do powiedzenia – jeśli jest on człowiekiem rozsądnym.

Niezawodnie, że poświęceni uczą się coraz więcej tej ważnej lekcji zawartej w naszym tekście – „Sługa Pański nie ma być zwadliwy, lecz ma być układny przeciwko wszystkim”. Tej ważnej lekcji muszą się wszyscy nauczyć. Nie tylko starsi i diakoni, ale wszyscy członkowie Ciała Chrystusowego. Jest to koniecznym tak do wyrabiania swego charakteru, jak i wykonania służby Bożej skutecznie. Gdyśmy na początku przywdziali zupełną zbroję Bożą i przypasali miecz ducha, tośmy może uczynili wiele nieumiejętnych wymachiwań tym mieczem, czyniąc więcej złego aniżeli dobrego. Czuliśmy, że mamy coś, czego żadne argumenty nie przemogą. Z czasem jednak zaczęliśmy się uczyć więcej łagodności, roztropności, cierpliwości i miłości, a tym samym uzdalnialiśmy się coraz lepiej do nauczania drugich. Zauważyliśmy, że niewłaściwym ogłaszaniem Prawdy możemy szkodzić sprawie Bożej, gdy zaś właściwym osiągniemy lepsze powodzenie w tej pracy, dosięgniemy więcej serc zgłodniałych, a co najważniejsze – praca nasza będzie przyjemniejsza naszemu Królowi, którego miłujemy i któremu służyć pragniemy.

Watch Tower
R- (1915 r.)
„Straż”